
Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana

ANDRZEJ TURKOWSKI

Instytut Studiów Społecznych
im. Profesora Roberta Zajonca,
Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0003-3946-7049

Artur Domosławski, Warszawa: Wielka Litera, 2021, 936 ss.

Publikując monumentalną, bo liczącą niemal tysiąc stron biografię Zygmunta Baumana, Artur Domosławski potwierdził swoją pozycję czołowego biografisty przedstawicieli polskich elit intelektualnych XX wieku. Jego poprzednia książka – *Kapuściński non-fiction* – budziła uznanie między innymi dzięki bogactwu zgromadzonego materiału, a także wielu oryginalnym interpretacjom kariery i twórczości najstynniejszego polskiego reportera. To Domosławski jako pierwszy dostrzegł znaczenie, jakie miało postępowanie się przez Kapuścińskiego językiem literackim, którą to umiejętność wykorzystał choćby wówczas, gdy otrzymał zadanie opisanie ZSRR w rocznicę rewolucji bolszewickiej. Dało to Kapuścińskiemu większą swobodę (w porównaniu ze „zwykłymi” dziennikarzami) w opisie rzeczywistości dalekiej od komunistycznych ideałów i pozwoliło ustrzec się propagandowych frazesów. Jednocześnie nie wpłynęło to negatywnie na bliskie relacje reportera z czołowymi przedstawicielami władzy komunistycznej, które, jak pokazał Domosławski, przynosiły mu różnorakie korzyści.

Innym ciekawym paradoksem wskazanym przez Domosławskiego była krytyka, jaka spadła na Kapuścińskiego po 1989 roku, kiedy odgrywał już rolę autorytetu dla postsolidarnościowej elity, między innymi jako krytyk spuścizny socjalizmu w Europie Wschodniej. Co ciekawe, krytyka ta popłynęła z pozycji lewicowych, czerpiących z dyskursu postkolonialnego, i obejmowała oskarżenia o przyjęcie przez niego orientalizującego spojrzenia na Rosję. Cena za zdobycie uznania wśród polskich elit okazała się szczególnie wysoka dla autora, który nie ukrywał przecież swojej sympatii dla ruchów antykolonialnych.

Szerszy wstęp dotyczący poprzedniej książki Domosławskiego jest o tyle uzasadniony, że stanowi dobry punkt odniesienia dla oceny jego najnowszego dzieła, poświęconego postaci „najstynniejszego polskiego socjologa”. Tym razem dziennikarz obrał inną ścieżkę i postanowił wcielić się w rolę bezkompromisowego obrońcy spuścizny Baumana w obliczu krytyki dotyczącej jego zaangażowania w aparat bezpieczeństwa

czasów stalinowskich. Jak bowiem stwierdza we wstępie Domostawski: „Baumanowi trzeba wspomnieć. Baumanowi trzeba przypomnieć. Bauman wolno szturchnąć. Nie ma środowiska, które będzie go broniło”. Tę rzekomą pustkę postanowił wypełnić biograf.

Dziennikarz „Polityki” zabrał się do dzieła z rozmachem. Sięgnął do wielu źródeł, w tym do rozmów z samym Baumanem oraz jego bliskimi i współpracownikami z całego świata, wertując materiały z archiwów, artykuły prasowe, a także prace naukowe głównego bohatera. Dzięki tej pracy czytelnik otrzymuje szczegółowy opis niezwyklej, choć niestety – jak przystało na wschodniego Europejczyka – momentami także tragicznej drogi życiowej socjologa. Odbijają się w niej kluczowe wydarzenia i procesy z historii Polski i Europy, a samo ich hasłowe wymienienie zajęłoby znaczącą część tej recenzji.

O kunszcie pisarstwa Domostawskiego świadczy jego zdolność do usytuowania jednostkowych zdarzeń w szerszym kontekście społeczno-politycznym, często wykraczającym poza sprawy krajowe. Podążając ścieżką obrony dobrego imienia Baumana, autor potrafi także odwołać się do ogólniejszych interpretacji historycznych, w tym na przykład do dostrzeżenia w PRL projektu modernizacyjnego (w odniesieniu do świata akademickiego pisała o tym przekonująco Agata Zysiak, zaś odnośnie do myśli ekonomicznej – Adam Leszczyński¹).

Z akademickiego punktu widzenia szczególnie ważne miejsce w książce Domostawskiego zajmuje opis drogi naukowej Baumana. Jak zauważył Jacek Raciborski, w polu akademickim twórczość polskiego socjologia była przedmiotem wielu analiz, w tym aż dziewięciu monografii². Książka Domostawskiego nie ma oczywiście ambicji omawiania akademickiej twórczości Baumana na poziomie naukowym,

lecz raczej przybliżenie jej szerszej publiczności. Autor robi to w sposób kompetentny i ciekawy, umieszczając ją w szerszym kontekście, na który składają się doświadczenia życiowe bohatera, w pełni więc korzysta z przystępującej gatunkowi większej swobody interpretacyjnej. Szczególnie ciekawe wydaje się odczytanie przemyśleń Baumana na temat „płynnej” natury współczesnego świata przez pryzmat jego braku zakorzenienia (co z kolei związane było między innymi z wymuszonym opuszczeniem przez niego Polski w 1968 roku).

Jak wspominałem, bogactwo poruszonych wątków jest ogromne. Centralne miejsce w narracji Domostawskiego zajmuje jednak kwestia oceny zaangażowania Baumana w system komunistyczny. Autor *Wygnańca* zajmuje tu jednoznaczną pozycję: „daje odpór” krytycznym ocenom tego aspektu życia socjologia. Choć Domostawski wykazuje się charakterystyczną dla siebie wytrwałością w dostarczaniu argumentów, to, jak się wydaje, mamy raczej do czynienia z pogłębieniem, uzupełnieniem i podsumowaniem generalnie znanych już argumentów i dyskursów. Linie podziałów w tej sprawie zostały wyznaczone wiele lat temu, a oponenci wydają się twardo okopani na swoich pozycjach.

Być może więc bardziej oryginalnym przestaniem recenzowanej książki jest fakt, że Bauman jest w niej nie tylko rehabilitowany, lecz także wyniesiony na piedestał w roli intelektualnego i moralnego przewodnika polskiej lewicy. Szczególnie zaś jej średniego i młodszego pokolenia spod znaku Krytyki Politycznej – środowiska, z którym w ostatnich latach życia Baumana łączyła współpraca (wygłosił między innymi wykład inaugurujący działalność Instytutu Studiów Zaawansowanych Krytyki Politycznej).

1. A. Zysiak, *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Kraków 2016; A. Leszczyński, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, wstęp Z. Bauman, Warszawa 2013.

2. J. Raciborski, *Zygmunt Bauman – przyczynek do biografii intelektualnej*, „Nauka” 2017, nr 1.

Interesującym wątkiem jest przewijające się na kartach książki przeciwstawienie Baumana i Leszka Kołakowskiego. Wybory i postawy tego drugiego – szczególnie odcięcie się od lewicowych ideałów, głoszących potrzebę urzędzenia lepszego świata, i zaangażowanie się w legitymizację wyborów politycznych elit III RP – oceniane są krytycznie. Wydaje się, że tezy Domostawskiego wpisują się w istotę międzypokoleniowego sporu wewnątrz liberalnej części polskiej inteligencji (obejmującego w szczególności podważanie dorobku liberalnych „ojców założycieli” III RP z pozycji „prawdziwej lewicy”). Inne niedawne jego przejawy w sferze publicznej to dyskusje na temat zasadności współpracy z liberalnie nastawioną częścią Kościoła katolickiego w Polsce czy ocena dorobku III RP w sferze gospodarczej. Ujmując rzecz symbolicznie, można by porównać ten konflikt do sporu liderów Strajku Kobiet z Adamem Michnikiem³.

Przyjmując taką interpretację, warto zapytać, co Domostawski – jako reprezentant młodszego (niekoniecznie w dosłownym, biologicznym wymiarze), radykalnego pokolenia – ceni w Baumanie. W książce największy nacisk położony jest na dwie charakteryzujące go kwestie: międzynarodowe uznanie, którym cieszył się „najstynniejszy polski socjolog”, a także jego niezłomność w krytyce drapieżnego kapitalizmu, w tym także w odniesieniu do Polski po 1989 roku. Z jednej strony, nacisk na takie, a nie inne elementy nie dziwi. Międzynarodowe uznanie nie od dziś jest wyznacznikiem sukcesu, szczególnie z punktu widzenia proeuropejsko nastawionej inteligencji, zaś trwanie przy swoich poglądach może ugruntowywać pozycję autorytetu moralnego. Z drugiej – warto odnieść się do tego problemu krytycznie, tym bardziej że wykracza on poza kontekst analizowanej biografii. W spojrzeniu Domostawskiego – reprezentatywnym dla wspomnianego odłamu polskiej inteligencji – a po części chyba także samego Baumana, dostrzec

bowiem można pewne oderwanie od polskiej, peryferyjnej rzeczywistości. W moim przekonaniu towarzyszy temu również brak próby zmierzenia się z istotnym dla polskiej lewicy problemem intelektualnym i politycznym.

Jeśli chodzi o samego Baumana, to charakterystyczny jest jego dystans wobec procesów politycznych – zarówno w okresie schyłkowego PRL-u, jak i po 1989 roku. Taka postawa badacza sama w sobie nie jest powodem do krytyki, jednak w połączeniu z silnym wymiarem moralnym jego prac daje podstawy do traktowania jej jako wyrazu moralizatorstwa czy pięknoduchostwa. Jak się wydaje, przyczyną jest pozostawanie prac Baumana na dość abstrakcyjnym poziomie krytyki procesów politycznych, niezagłębianie się w konkretne okoliczności społeczno-polityczne i stronięcie od prób rozwiązania specyficznych dylematów, w szczególności tych dotyczących Polski i Europy Środkowo-Wschodniej.

I tak, jeśli chodzi o krytykę polityki gospodarczej Polski po przełomie 1989 roku formułowaną przez Baumana (przynajmniej w wyborze Domostawskiego), to brakuje w niej rozpoznania dostosowawczego charakteru polityki prowadzonej przez kolejne rządy (niezależnie od barw partyjnych). Tymczasem stanowiło to funkcję dążenia do (re)integracji Polski ze światem Zachodu. Czy zwolennicy tego rodzaju krytyki – szczególnie wśród nastawionej proeuropejsko frakcji polskich elit – byli (są) gotowi do odrzucenia modelu neoliberalnego kosztem członkostwa w Unii Europejskiej, a przynajmniej narażenia się na silne konflikty? Na to niełatwe pytanie nie znajdziemy odpowiedzi w książce. Przypomnijmy jeszcze raz: to nie polskie elity wyznaczają strukturalne uwarunkowania modelu gospodarczego w państwach członkowskich (*vide* przypadek Grecji czy innych państw południowych peryferii UE), zaś krytyka wzorców gospodarczych promowanych przez rdzeń UE jest dostępna

3. Zob. np. Adam Michnik: *Wierzę w tajemnicę. Ja nie umiałbym powiedzieć, że jestem ateistą*, rozm. przepr. Dominika Wielowieyska, „Gazeta Wyborcza”, 2.04.2021.

w (głównie) zachodniej literaturze o lewicowej proweniencji⁴. Wydaje się, że w Polsce nie została ona jeszcze do końca zaadaptowana. Prawdopodobnie związane jest to z obawami o dostarczanie argumentów „antyuropejskiej prawicy”.

Podsumowując, zarówno u Baumana (przynajmniej w odbiorze Domostławskiego), jak i w dyskursach środowisk stawiających go za intelektualnego przewodnika brakuje refleksji nad nietatwym, lecz bardzo realnym dylematem: jak połączyć silne wsparcie dla uczestnictwa Polski w projekcie europejskim z krytyką skutków tego członkostwa dla peryferii UE, w tym Polski właśnie? Krytyka pozostająca na poziomie abstrakcyjnym lub dotyczącym wydarzeń historycznych (na przykład lat dziewięćdziesiątych), w połączeniu z brakiem rozpoznania najważniejszych źródeł krytykowanych zjawisk, wydaje się powierzchowna właśnie dlatego, że nie bierze pod uwagę lokalnych, peryferyjnych warunków.

Wygnaniec Artura Domostławskiego jest książką wartościową pod względem bogactwa i rzetelności przedstawienia drogi życiowej ważnej postaci polskiej nauki i życia publicznego. Jest pozycją istotną dla osób zaangażowanych w dyskusję na temat przeszłości Zygmunta Baumana – zarówno dla tych, którzy uważają, że potrzebna jest obrona jego dobrego imienia, jak i dla jego krytyków. Ujmując rzecz szerzej – jest to wyrazisty głos w niekończącej się dyskusji na temat wartości dominujących w życiu publicznym polskich elit. Jednak *Wygnaniec* to niestety także książka nieprzekonująca, jeśli chodzi o próbę pokazania czy raczej wzmocnienia roli Baumana jako ideowego przewodnika polskiej lewicy.

4. Zob. np. D. Bohle, *The EU and Eastern Europe: Failing the Test as a Better World Power*, „Socialist Register” 2005, Vol. 41; J. Böröcz, M. Sarkar, *What Is the EU?*, „International Sociology” 2005, Vol. 20, issue 2.